

Ta koszulka to przykład odrzucania historii

Agnieszka Kamińska
a.kaminska@prasa.gda.pl



Rozmowa

Koszulka z napisem „Nie przepraszam za Jedwabne” jest oburzająca - mówi dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Czy zaobserwowała Pani w ostatnim czasie wzrost aktywności osób o nacjonalistycznych poglądach?

Od końca stycznia obserwujemy bezprecedensową skalę wylewu nienawistnych, antysemickich wypowiedzi w przestrzeni publicznej. To jest ściśle związane z dyskusją wokół konfliktu dyplomatycznego na linii Polska-Izrael-USA. One ukazują się przede wszystkim w internecie, ale problem jest szerszy. Odbyła się przecież demonstracja zorganizowana przez Ruch Narodowy pod Pałacem Prezydenckim, gdzie pojawił się transparent z napisem „Zdejmij jarmułkę, podpisz ustawę”. Z kolei w Zielonej Górze zdewasto-



FOT. MAT. PRASOWE NIGDY WIĘCEJ

Dr Anna Tatar: to jest pełna manipulacji próba zmiany historii

wany został pomnik, który upamiętniał synagogę spaloną w czasie Nocy Kryształowej w 1938 r. Na obelisku pojawił się napis „Jude raus” i przekreślona gwiazda Dawida. Ta atmosfera nasuwa skojarzenia z Marcem '68.

W niektórych komentarzach znajdują się odwołania do Ruchu Twórczości.

Ruch Twórczości jest niewielką grupką osób, o której można śmiało powiedzieć, że

ma charakter rasistowski. Jednak to nie liczba członków skrajnego ugrupowania decyduje o tym, czy jest ono niebezpieczne, o czym najlepiej świadczy przypadek Andersa Breivika, który zabił 77 osób. Lider międzynarodowych oddziałów Ruchu Twórczości odsiaduje obecnie wyrok za podżeganie do zabójstwa. Treści na ich stronie i w ich przekazie są rasistowskie i pochwalają Adolfa Hitlera.

W internecie natomiast prowadzona jest zbiórka pieniędzy na powrót Janusza Walusia...

I to jest niesłychane! Sam kult Janusza Walusia, który jest nazywany przez środowiska skrajnej prawicy „ostatnim żołnierzem wyklętych”, trudno nawet komentować. Waluś jest rasistowskim zabójcą. W 1993 r. jako emigrant z Polski zabił w Republice Południowej Afryki czarnoskórego działacza Chrisa Haniego. Na liście Walusia znajdował się też Nelson Mandela. Waluś został skazany na karę śmierci, potem zamieniono mu ją na dożywocie. Nigdy nie wyraził skruchy, co sprawiło, że ta kara nie została złagodzona. Wiele wyrazów sympatii i wsparcia dla niego można zobaczyć na stadionach. Pojawiają się tam transparenty z napisami: „Bracie, trzymaj się”, „Wracaj do Polski”. Zaangażowani w powrót Walusia do kraju byli też posłowie, na przykład Robert Winnicki.

Jacek Międlar zaś sprzedaje koszulki z hasłem „Nie przepraszam za Jedwabne”.

Koszulka z napisem „Nie przepraszam za Jedwabne” jest oburzająca, bo to negowanie tego, co wydarzyło się w Jedwabnem, negowanie odpowiedzialności Polaków, wbrew ustaleniom historyków, IPN i wbrew relacji świadków. To przykład odrzucania własnej historii podszyty antysemityzmem. Ale przypomnijmy, że nawet minister edukacji Anna Zalewska podawała w wątpliwość polskie sprawstwo podczas pogromów w Jedwabnem i w Kielcach. To jest odgórna, pełna manipulacji i przekłamań próba zmiany historii. Takie koszulki mogą umacniać tych, którzy je noszą, w przekonaniach antysemickich.

Koszulki ideologiczne to sposób na zarobek? Ich sprzedaż prowadzą też osoby, które nie mają skrajnych poglądów.

Tak, to jest też działalność biznesowa. W całej Polsce odbywają się wciąż skrajnie prawicowe manifestacje, podczas których eksponowane są ogromne transparenty i banery, odpalane race, a wielu ich uczestników ma

na sobie organizacyjne mundury albo firmowe ubrania z nacjonalistycznymi symbolami. Rodzi się pytanie, skąd ci ludzie biorą na to pieniądze. I tu wraca temat przedstawicieli władz - np. poznański poseł dofinansował autokary dla ONR-u na tzw. Marsz Niepodległości.

Czy widzi Pani jakieś pozytywne zmiany?

Jesteśmy właśnie w trakcie rozmów z serwisem Allegro. Nasze stowarzyszenie przez kilka lat próbowało przekonać serwis, żeby nie udostępniał aukcji, na których można kupić współcześnie produkowane gadzety z symboliką faszystowską i nazistowską - chodzi o koszulki czy popiersia Hitlera... Allegro nie chciało początkowo z tych aukcji zrezygnować. Pod koniec ub. roku zwróciło się do nas z propozycją nawiązania współpracy. Jesteśmy po kilku spotkaniach. Będziemy pomagać zamykać takie aukcje. Jeśli więc ktoś będzie chciał wystawić na sprzedaż koszulkę „Nie przepraszam za Jedwabne”, to mam nadzieję, że taka aukcja zostanie usunięta. ©